

Życie gospodarcze

*Współczesne problemy ekonomiczne - czy kryzys to koniec czy początek?*

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

27 listopada 2017 r.

Konspekt

Profesor Nouriel Roubini z New York University podczas seminarium IMF 7 września 2006 roku przewidział głęboką recesję w Stanach Zjednoczonych i innych częściach świata w perspektywie 12 miesięcy, formułując 11 argumentów za tą tezą. Jedyne w czym się pomylił to antycypacja skali kryzysu - transmisja amerykańskiego szoku okazała się dużo szybsza i głębsza niż przewidywał.

Od wybuchu globalnego kryzysu finansowego upłynęła dekada. Spadku dobrobytu doświadczyli obywatele, gospodarstwa domowe, firmy, rządy, zmieniła się percepcja ryzyka inwestycyjnego. Niepewność draży w dalszym ciągu wiele państw, tj. UE czy Japonię, gdzie realizuje się luzowanie ilościowe. Przyjmując, iż wiele problemów tkwiących u podstaw globalnego kryzysu finansowego nie doczekało się rozwiązania, zasadne jest pytanie, na ile prawdopodobne jest powtórzenie się scenariusza sprzed dekady.

Fakt, iż wielu ekspertów i analityków nie przewidziało globalnego kryzysu finansowego nie czyni go „czarnym łabędziem”. „Czarny łabędź” to wydarzenie, które musi spełniać trzy podstawowe warunki: 1. być niespodziewane (dla obserwatora), 2. mieć znaczący wpływ na otoczenie, 3. po wystąpieniu ma swoje wytłumaczenie i uznawane jest za takie, które można było przewidzieć. Roubini dowodził, iż globalny kryzys finansowy to przykład „białego łabędzia”, ponieważ można było się go spodziewać, zrozumieć, można mu było też zapobiec.

Prawdopodobieństwo ponownego wystąpienia bańki na amerykańskim rynku mieszkaniowym, w konsekwencji krachu na rynku kredytów hipotecznych jest niskie. Wzrosła premia za ryzyko inwestycyjne, podobnie jak konsumpcja w perspektywie średniej i długiej.

O ile jednak kolejne tak poważne tąpnięcie w gospodarce globalnej z małym prawdopodobieństwem może mieć miejsce w USA czy innych krajach Zachodu, o tyle w Chinach - drugiej nominalnie gospodarce świata, doświadczającej współcześnie poważnej nierównowagi, jest to możliwe. Pośród kluczowych ryzyk w

przypadku Chin nadmienić należy wzrost zadłużenia w relacji do PKB, cen nieruchomości, kosztów kapitału, jak również liberalną politykę kredytową.

Dwieście lat temu Charles Dickens uknuł powiedzenie „nigdy nie mów nigdy”, jednakże fakt odradzania się dwóch z trzech szoków tkwiących u podstaw kryzysu sprzed dekady, tj. pęknięcie bańki mieszkaniowej, gwałtowny wzrost premii za ryzyko kapitałowe, zmiana percepcji ryzyka przez gospodarstwa domowe, nie oznacza jednak, że kolejna katastrofa finansowa i gospodarcza jest nieuchronna.

Ostatnia dekada przyniosła szereg dramatycznych zmian w globalnej przestrzeni gospodarczej. Przyjąwszy dzień 9 sierpnia 2007 roku za symboliczny początek globalnego kryzysu finansowego należy zachować czujność i wyciągać wnioski z trudnych doświadczeń, albowiem przekonanie, jakoby międzynarodowy system finansowy był współcześnie silniejszy i lepiej przygotowany na szok, mało kto podziela.

*Sebastian Bobowski*